

Pierwsi filozofowie i rewolucja sokratejska

Autor tekstu: **Adam Pawłowski**

I. Wstęp

Tematem nadrzędnym mojej pracy jest zróżnicowanie pomiędzy problematyką zajmującą pierwszych filozofów^[1], a zagadnieniem, jakie do filozofii wprowadza Sokrates. Jednakże, aby spełnić powyższe założenie, będę musiał dokonać ogólnej, a w niektórych miejscach szczegółowej interpretacji wybranych problemów filozoficznych.

II. Określenie pierwszego problemu filozofów

Podstawową materią, wokół której oscylowały narodziny filozofii, okazała się potrzeba wprowadzenia pewnej alternatywy dla świata bóstw, oraz całej luźno powiązanej ze sobą mitologii. Ta alternatywa musiała, zatem posiadać jakąś fundamentalną cechę, którą okazała się być pierwotna zasada, zwana „arche”. Właśnie owa prazasada, stała się kwestią niezbędną dla dalszego kształtowania się postaci filozofii.

III. Fizjonomia „arche” wśród pierwszych filozofów.

Sprawa praprzyczyny okazała się również najbardziej zasadniczą dla — według tradycji uważanego za pierwszego filozofa — Talesa z Miletu. Ten mieszkaniec miasta-państwa położonego na wybrzeżu jońskim, poza prawdopodobnym przewidzeniem zaćmienia słońca w roku 585 p. n. e., oraz osiągnięciami w dziedzinie geometrii; w wyniku prowadzonych przez siebie obserwacji^[2] stwierdził, iż wspomnianą zasadą, czy też podstawą niezbędną do zaistnienia świata jest woda. Ponadto Tales zajmował się również tłumaczeniem zjawisk fizycznych (w sposób jak mu się mogło wydawać) naukowy, stawiając hipotezy, według których ziemia unosiła się na wodzie.

1. Anaksymander

Kolejnym według datowania z uwzględnieniem lat życia był Anaksymander, uczeń zresztą „pierwszego filozofa”. Już u swoich początków, filozofia miała się kształtować, jako sztuka odkrywania rzeczywistości w wyniku umiejętnego prowadzenia sporów. W myśl tej zasady Anaksymander nie zgodził się z założeniami swego mistrza. Jednocześnie również, to jemu przypisano wprowadzenie pojęcia „arche”, przyczyny, jako tej, która stanowi pierwszą substancję — materiał budulcowy wszechświata. Zarazem pochodzenie tej substancji w odróżnieniu od swojego nauczyciela, umiejscowił w „bezkresie”^[3], określanym często, a jednocześnie błędnie, mianem chaosu. Anaksymander został również pierwszym udokumentowanym twórcą mapy całej ziemi, którą zresztą podzielił na trzy wyspy: Europę, Libię i Azję, otaczaną przez Ocean i zgodnie z poglądami swojego nauczyciela unoszącą się na wodzie.

2. Anaksymenes

Następnym filozofem przyrody, który był dodatkowo uczniem Anaksymandra, okazał się być Anaksymenes. Odrzucając poglądy swoich poprzedników, za „arche” uznał powietrze. Dowodził przy tym, iż „Zmienia się ono, co do swej istoty w wyniku gęstnienia i rozrzedzania. Kiedy bowiem rzadnie, powstaje ogień, a gdy gęstnieje, staje się wiatrem, a później chmurą. Gdy gęstnieje jeszcze bardziej, powstaje woda, z kolei ziemia, później kamienie, a zgodnie z tym reszta z nich”^[4]. Pozwala nam to twierdzić, że Anaksymenes, uważając powietrze za „arche”, starał się poprzez znane sobie prawa jego zachowania, wytłumaczyć w jakiś sposób sferę materialną naszego świata.

3. Pitagoras

Przechodząc jednak dalej, jestem zobligowany poruszyć sprawę poglądu nt praprzyczyny, samego twórcy określenia „filozofia”.^[5] Pitagoras z wyspy Samos zajmował się tak wieloma sprawami, iż powinniśmy odnosić się raczej do szkoły pitagorejskiej, niż do jej założyciela. Pitagorejczycy wyznawali pogląd, jakim jest Orfizm, który mieli prawdopodobnie w Grecji

wprowadzić (- "Pitagoras pierwszy przyniósł tę naukę do Grecji"^[6]). Orficy jednak, swoich początków upatrywali raczej w misteriach dionizyjskich. Pitagoras i jego uczniowie, zakładali ponadto, iż odwieczne „arche”, jest czymś zupełnie różnym od substancji, w których widzieli je Tales, czy Anaksymenes. Szkoła pitagorejskiej bliżej było do poglądów Anaksymandra, ponieważ ich geneza przyczyny była równie, a może jeszcze bardziej abstrakcyjna. Pitagorasowi przypisuje się odkrycie harmonii w muzyce, a zatem zgodności interwałów, kwint i kwart. "Według dość zgodnej opinii miało to wywrzeć na Pitagorasie ogromne wrażenie"^[7]. Dzięki temu mógł on przyjąć, że wszystko na świecie, łącznie z muzyką, podlega jakiemuś konkretnemu prawu, że wszystko, co jest, jest jednością i składa się na nią. Używając olbrzymiego skrótu myślowego, można powiedzieć, iż Pitagoras poszukiwał w otaczającej go rzeczywistości, tego czego poszukują obecni fizycy oddziaływań molekularnych — tzw. „teorii wszystkiego”. Regularność, prostota zarazem, piękno w symetrii i powtarzalności zjawisk, tworzyło pewien rodzaj ładu we wszechświecie dla Pitagorasa, który ów ład odczytywał za pomocą liczb. Tak, więc to właśnie liczba dla pitagorejczyków stanowiła pierwiastek wszechrzeczy, jakim jest „arche”. „[...] dostrzegli (pitagorejczycy) też w liczbach własności i proporcje muzyki; skoro, więc wszystkie inne rzeczy wzorowane są, jakim im się zdawało, w całej naturze na liczbach, a liczby wydają się pierwszymi w całej naturze, sądzili, że elementy liczb są elementami wszystkich rzeczy, a całe niebo jest harmonią i liczbą”^[8].

4. Heraklit z Efezu

Ten filozof z kolei, jest znany z utrwalonych sentencji takich jak „panta rei”, czy „nie sposób wejść dwa razy do tej samej rzeki”. Same te dwa wyrażenia wystarczą, aby określić, przynajmniej w przybliżeniu zamysł ich autora o trwale zachodzących zmianach we wszechświecie. Taki pogląd w obecnej nomenklaturze nosi nazwę „wariabilizmu”. Jednak Heraklit zdawał sobie sprawę z konsekwencji swoich dociekań i wyprowadzanych argumentów na ich poparcie; rozumiał, więc, iż w przypadku ciągle następujących przemian, które zachodziłyby mimowolnie świat niczym nie różniłby się od chaosu. Dlatego też jednoznacznie utwierdzał się w przekonaniu, że świat, jako taki, jest poddany zmianom zachodzącym jednak w wyniku działania bliżej nieokreślonej siły, porządku, czy też prawa, mającej władzę nad charakterem tychże zmian. Sam twórca tej koncepcji nazwał ją „logosem”.^[9] Natomiast za „arche” Hieraklit uznał ogień, jako ten, który zmienia i podlega zmianom, wiecznie trawiący, oczyszczający, a zarazem tworzący od podstaw; zatem płomień jako zaczyn wszytkiej substancji/materii. Przy tym fakcie, mieszkaniec Efezu, podobnie jak wcześniej Tales, czy Ksenofanes z Kolofonu, podważył w pewnym stopniu zasadność kosmogonii, ze względu na uparte twierdzenie, iż „[...] porządku świata nie stworzył żaden z bogów ni ludzi, lecz był zawsze, jest i będzie — ogień wieczny, rozpalający się miarowo i miarowo gasnący”.^[10]

5. Parmenides, oraz Zenon z Elei

Zupełnym zaprzeczeniem idei postulowanych przez Heraklita z Efezu reprezentowanych poprzez „wariabilizm”, są poglądy Eleatów, zapoczątkowane przez Parmenidesa, a rozwinięte przez Zenona z Elei. Odrzucając konwencję, według której czas istnieje obiektywnie, a razem z nim ruch, który nie wynika z naszego subiektywnego określenia jego postaci; uznali, iż nie ma nic co mogło by wykazywać jakiegokolwiek zmiany, a to że w wyniku naszej obserwacji, one zachodzą, nie wpływa na fakt, iż są one jedynie wytworem naszej wyobraźni. Konkludując z powyższych zdań, Parmenides stwierdził, że ruch, a więc zmiany są jedynie rodzajem złudzenia, któremu podlegają nasze zmysły; a zatem nie powinniśmy na nich polegać, w osądzaniu czy ruch jest czy go nie ma. Powinniśmy oprzeć się jedynie na przesłankach nazwijmy: pseudo-rozumowych, a w rzeczywistości stał się raczej ofiarą niedoskonałości ludzkiego języka i swoistej gry słownej. Krótki cytat dla wizualizacji tego, co mam na myśli, z dzieł Parmenidesa zawartych w pismach Arystotelesa i Simpliciosa: „Nigdy nie było ani nie będzie, bo jest teraz, całe razem, jedno ciągle. Jakich bowiem jego narodzin szukałbyś? Jak i skąd wyrosło? [...] Jak będące mogłoby być później? Jak mogłoby powstać? Jeśli bowiem powstało, to nie jest. Nie jest też, jeżeli ma dopiero być. Tak, więc powstawanie jest stłumione, a ginięcie niewyobrażalne”.^[11] Oto, dlaczego, aby uniknąć podobnych stwierdzeń warto korzystać zarówno z walorów racjonalizmu, jak i empiryzmu. Na to też twierdzenie znalazł dowody uczeń Parmenidesa, Zenon z Elei. Paradoksy Zenona, kreowały się na podstawie ówczesnej znajomości matematyki, i tak dychotomia czasu, zwana paradoksem sprintera, opierająca się na twierdzeniu, iż aby dobiec do „ odcinka, należy dobiec najpierw do $\frac{1}{2}$, później do $\frac{1}{8}$, następnie do $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{32}$... i tak dalej, a ponieważ nie da się pokonać nieskończonej liczby odcinków, o skończonej długości biegacz w ogóle się nie porusza. Jednak dziś wiemy, iż jest wręcz przeciwnie, bowiem suma

nieskończenie wielu odcinków, daje odcinek skończony. Podobnie do tego paradoksu obalone zostały do dziś wszystkie, jednakże Eleaci, mieli prawo do takich twierdzeń, opierali się przecież na błędnych założeniach. Poza tym do osiągnięć Parmenidesa, należy również stwierdzenie „Jest to, co jest, nie ma tego, czego nie ma”, a zatem „Jest byt, a niebytu nie ma”.^[12] Jednakże on, jak i Zenon z Elei, nie podali swego rozumienia natury „arche”.

6. Empedokles z Akragas

Empedokles, zaczął od usilnych starań o ujednoczenie tez przyjętych przez Heraklita i Parmenidesa, oraz pozostałych filozofów presokratejskich. Chcąc utworzyć z tych zasad jedną, uniwersalną kompilację zdolną opisywać cały świat, posunął się na tyle daleko, aby zaakceptować możliwość istnienia więcej niż jednej substancji, które składałyby się na praprzyczynę, jaką jest „arche”. Odrzucił, zatem założenie monizmu, a przyjął pluralizm ontologiczny. „Korzenie”, jak je Empedokles określał, nazywane elementami to: ogień, powietrze, woda i ziemia. Tym właśnie sposobem, udało mu się częściowo zrealizować swoje zamierzenia względem „wariabilizmu” i „monizmu eleatów”. „Wszystkie są równe i równe wiekiem[...] Są tylko one, ale biegnąc przed siebie, stają się różnymi rzeczami w różnym czasie, a jednak zawsze i ciągle są takie same”.^[13] Świat składa się, bowiem z elementów, stałych i niezmiennych, ciągłych i trwałych; jednakże te elementy mogą się ze sobą swobodnie łączyć i rozdzielać, na przemian coś tworząc i niszcząc. W wyniku takiego rozumowania, rzeczywiście dochodzimy do wniosku, że zmienność występuje, mimo niezmienności „arche”. Taki schemat, w postaci elementów stał się na jeszcze długi okres czasu, podstawą wiedzy. Również i w podobny sposób Empedokles, potraktował założenia orfików, i pitagorejczyków na metempsychozę, łącząc je z wybranymi jeszcze założeniami przedsokratejczyków, tworząc tym samym wiarę w pewien rodzaj „drogi do boskości”, którą można było osiągnąć poprzez stosowanie się do szeregu nakazów i zakazów. Według niektórych przekazów, miał się rzucić w głąb wulkanu Etna, aby ostatecznie osiągnąć tak pożądaną boskość.^[14]

7. Leukipios z Miletu i Demokryt z Abdery

Leukipios, jako twórca "Wielkiego porządku"^[15], podjął się próby pogodzenia jedności eleackiej ze światem zmysłów. W konsekwencji tych prób doszło do wykrystalizowania się atomistycznej wersji procesów zachodzących na świecie. Rozwinięta, oraz rozpowszechniona koncepcja ta została przez Demokryta z Abdery. "Jest ich nieskończenie wiele a są niewidoczne z powodu małych rozmiarów cząstek. Poruszają się w próżni, a gdy się zetkną, wywołują powstawanie, kiedy zaś się rozdzielają, powodują ginięcie"^[16]. Niepodzielne, a więc atomos, stanowiły przeniesienie wzorców struktury bytowej ze szkoły eleackiej, natomiast zmysły, a zatem wrażenia zmysłowe, są rodzajem wtórnych sygnałów, wysyłanych przez atomy, a odbieranych przez „dusze”. Tak, więc w przypadku atomistów, mamy do czynienia z twierdzeniem jakoby „arche” stanowiły atomy, których różna (kształt, właściwości), ale niepodzielna natura, sprawia, że na świecie dochodzi do zmian w zależności od układu atomów; jak to określili: podobne przyciąga podobne.^[17] Cóż Demokryt był najbliższy rzeczywistości, warto, też zauważyć, iż nie użył on bezpośrednio greckiego określenia „pneuma” dla ducha, czy duszy, lecz określenia odpowiadajacemu mniej frazie: „ci, który odbierają”, w kontekście ciała. Zapewne dziś użylibyśmy wyrazu: receptor/y, nie wiemy, o czym myślał Demokryt.

IV. Sofiści i Sokrates. Przewrót myśli filozoficznej.

1. Sofiści

Zdecydowaną transformacją w zakresie zagadnień, jakimi zajmowała się filozofia od swojego powstania, jest nowy pogląd na sprawy związane z etyką, społeczeństwem i symboliką^[18] prawdy, jakim jest „szkoła” sofistów. Za propagatora, a zarazem protoplastę środowisk sofistycznych uważa się obecnie Protagorasa z Abdery. Jego, jak i kilku innych "mędrców"^[19] zasługą było zerwanie z utrwalonymi normami badania „arche”. Sofiści uczynili krok w stronę mniej teoretycznych, a bardziej praktycznych sposobów wykorzystania nabytej wiedzy filozoficznej (i nie tylko). Odzwierciedleniem tych działań było sofistyczne twierdzenie, według którego świat opierał się na zasadach powszechnego relatywizmu. Prowadziło to do różnorodnych skutków. Poprzez odrzucenie

obiektywnej postaci kalos-kagatos, a więc prawdy, dobra i piękna — greckiego wzorca estetycznego jak i kanonu etycznego; doszło do uznania, że te wartości dla każdego mają różne, często unikalne, zależne od doświadczeń i subiektywnej oceny znaczenie. Było to rozpatrywane, zatem, jako stwierdzenie, że każdy ma rację i nikt jej nie ma. Każda wartość jest subiektywna dla każdej osoby, tak, więc moralność jest względna, a skoro tak, należałoby umieć bronić swojego zdania, umiejętnie manipulując zdaniem każdego odbiorcy wygłaszanych przez sofistów treści. W ten właśnie sposób kreowała się sztuka retoryki sofistycznej. Protagorasowi natomiast zawdzięczamy bezpośrednio wyrażony postulat w myśl, którego to człowiek jest sam sobie — wyznacicielem prawd, a nie bogowie, w których zresztą Protagoras nie wierzył. Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, a nieistniejących, że nie istnieją.^[20] W konsekwencji te idee prowadziły bezpośrednio do przejawów agnostycyzmu, a nawet zupełnego nihilizmu, zarówno społecznego, epistemologicznego, jak i moralnego. Z powyższych zdań wynika, iż sofisci nie pytali już o przyczynę, ani też strukturę świata; zajmowali się rzeczami, które im wydawały się bardziej realne i przydatne.

2. Sokrates

Ten mieszkaniec Aten, nie pozostawił po sobie żadnych źródeł pisanych. O jego życiu, działalności i głoszonych poglądach wiemy jedynie z przekazów uczniów ^[21], oraz kilku innych dzieł i utworów starożytnej Grecji. Jeśli jednak próbujemy dokonać wyodrębnienia treści biograficznych odnoszących się do życia Sokratesa w dziełach Platona, należy przyjąć, iż Sokrates był przeciwnikiem sofistów, mimo oczywistych pomiędzy nimi podobieństw. Zarówno „mędrcy”, jak i Sokrates, uznawali za przedmiot swoich dociekań człowieka, również obie strony nie interesowały się zagadnieniem „arche”; jednakże obie różniły się w zakresie celu prowadzonych przez nich działań. Sofisci, jako badacze ludzkiej natury, wyciągali z niej tylko informacje potrzebne i przydatne, pozwalające wpływać na każdego człowieka, zaś Sokrates nie próbował zgłębiać tajemnic ludzkiej behawioralności, on stawiał pytanie o to jakie człowiek powinien prezentować wartości. To pytanie było przyczyną narodzin kolejnych, które oscylowały już wokół cech posiadanych i tych, które powinien posiadać człowiek. Pierwszym z tych pytań była definicja najwyższego dobra, a jego rozwinięcie możliwości zmiany zwykłego obywatela Aten w „dobrego” człowieka. W wyniku poszukiwania odpowiedzi na te pytania, Sokrates rozwinął w myśl własnej konwencji pojęcie „arete” ^[22]. Inaczej mówiąc Sokrates określił owe „arete”, jako cnotę najwyższą, ale nie w szablonowym, schematycznym i ograniczonym rozumieniu spełniania należycie obowiązków; lecz jako wiedzę, wiedzę nabytą. Tak skonstruowany pogląd przyjął w polskiej nomenklaturze miano „intelektualizmu etycznego”. Jako ten intelektualny, bo pozostający w głębokich relacjach z wiedzą, stał się zaczątkiem późniejszej koncepcji, jakoby zło zawsze wynikało z braku wiedzy. Ponadto Sokrates oponował, że jeżeli ktokolwiek miał styczność z dobrem, to dzięki posiadanej wiedzy i znajomości pojęcia dobra, oraz jego prawidłowej identyfikacji, zawsze już będzie wybierać właśnie to dobro, bo zło nie leży w naturze obdarzonych wiedzą. Mądrość Sokratesa, nie objawiała się jednak w znajomości praw działania świata, lecz w niczym innym jak zdawaniu sobie sprawy z jej braku, oraz potrzebie poszukiwania odpowiedzi na wszelkie pytania. "Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nic nie wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc może o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że, jak czego nie wiem, to i nie myślę, że wiem."^[23] Wsłuchiwał się w podejmowane próby odpowiedzi, które wyciągał od przechodniów różnymi metodami. To właśnie poprzez taki rodzaj działań próbował zgłębić etyczną stronę definicji pojęć. Według niego, każdy posiada prawdziwą wiedzę i mądrość, lecz żeby można było ją wydobyć od rozmówcy należało zastosować metodę „zbijania” zwaną „metodą dialektyczną”, lub „metodą majeutyczną”, czyli położniczą. Ta druga przeznaczona była dla wybranych osób, co, do których mógł mieć pewność, że są obdarzone „arete”, ale nie potrafią sobie tego uzmysłowić lub jej w sobie odnaleźć.^[24] Pierwsza z metod polegała na upublicznieniu swojej niewiedzy, po czym wypytywania interlokutora o jego zapatrywania na dany temat. Po tym następował moment, w którym Sokrates, uwypuklał pojawiające się rozbieżności w postawie i wygłaszanych poglądach, a zatem niekonsekwencję swojego rozmówcy. Celem nie było ośmieszenie, a uzmysłowienie ludziom o ich niewiedzy, przez co ich dusze stawały się przygotowane na odnalezienie i przyjęcie prawdy i wiedzy; jak to określał nauczyciel Platona, stawały się brzemienne w prawdę. Jeżeli Sokrates stwierdzał, że adresat jego słów okazał się być zasobnym w wiedzę, a przy tym pozostawał gotowym do jej ogłoszenia, to przechodził do drugiej ze swych metod. Podążając dalej terminologią medyczną, nazywamy ją metodą położniczą, ponieważ według Sokratesa, to on stawał się odpowiedzialny za odebranie narodzin owej prawdy, a więc pomagał jej w przyjściu na świat (co jest analogią do

rzeczywistej roli akuszerki). Więc moja sztuka położnicza zresztą tym samym się odznacza, co i sztuka tamtych kobiet, a różni się tym, że mężczyznom, a nie kobietom rodzić pomaga, i tym, że ich dusz rodzących dogląda, a nie ich ciało.^[25] Teraz zaczynała się prawdziwa lawina pytań o definicję, w czasie, której jedynie podpowiadał i naprowadzał, ale nigdy nie wskazywał na poprawną formę określenia danych pojęć. I to jasna jest rzecz, że ode mnie nikt z nich niczego się nigdy nie nauczył, tylko w sobie sam każdy nosił swój skarb i tam źródło znajdował natchnienia.^[26] Dusza człowieka, a zatem według słów Sokratesa, sam człowiek, posiada coś, co stanowi ekwiwalent działalności przez niego prowadzonej. Daimonion, bo o nim tu mowa, „głos wewnętrzny”, „demon duszy”, „boży głos”, który bywa utożsamiany z sumieniem^[27], spełniał rolę naprowadzającego na dobro, metodą odradzania zła; osobom, które nie były w stanie uświadomić sobie posiadanej przez siebie wiedzy i prawdy. Ten sam głos okazał się być powodem śmierci myśliciela z Aten.

V. Paralela zagadnień poruszanych przez „pierwszych filozofów” i „Ateńskich filozofów życia”.^[28]

Reasumując: pierwsi myśliciele starożytnej Grecji, zwani powszechnie filozofami, czy też badaczami przyrody, a więc „Jońscy i Italscy filozofowie przyrody”, skupiali się zgodnie zresztą z nadanym im mianem, na problemach natury całego świata. W rozumieniu świata, jako ponad ziemskiego, w rozumieniu układu ciała. Ośrodkiem koncentracji ich aktywności, było stawianie pytań o podstawowy budulec, z którego składa się nasz świat, o jego pierwotny charakter, o rodzaj, kształt i wygląd przasady. Zapytywali o to, jaką postać ma praprzyczyna, próbowali przy tym stworzyć drugą wersję obok kosmogonii kreowania się świata. Chociaż w prawie wszystkich przypadkach podejście do problemów konstrukcji, sposobu działania, oraz kształtu mechanizmów kierujących tymże działaniem, było błędne, a wizerunek procesów zachodzących w przyrodzie zazwyczaj dziś jest już bardziej symboliczny (lub komiczny) niż formalny; to te próby stanowiły przejaw ludzkiej ciekawości — ciekawości, która w końcu doprowadziła nas do znacznie lepszego zrozumienia praw rządzących światem. Jako nieco odsunięta od życia, forma filozofii, z czasem ustąpiła miejsca, problemom nacechowanym bardziej praktycznie. To właśnie w tej bardziej ludzkiej formie miała stać się filarem greckiej filozofii wieków kolejnych, łącznie z okresem helleńskim. Sofiści, jako ci, którzy po raz pierwszy zaczęli badać przydatność filozofii do osiągania celów jak najbardziej egoistycznych (choć nie zawsze); zdołali zwrócić uwagę „miłośników mądrości”, na człowieka, określając go jednocześnie jako „miarę wszechświata”^[29]. Zgodnie z jedną z sentencji zamieszczonych wewnątrz świątyni Apollina w Delfach: „Poznaj samego siebie” staje się hasłem przewodnim kolejnych przemian zachodzących wśród zagadnień filozoficznych. Sokrates jest uznawany za tego, który ostatecznie zrywa z ustalonym porządkiem sfery poszukiwań odpowiedzi na problemy uporządkowanego kosmosu, a przenosi je do najbardziej skomplikowanego tworu w nim całym, za jaki uważa człowieka. To właśnie on i jego rola w społeczeństwie, a także problemy moralności i praw; oraz zagadnienia etyczne stają się nowym obszarem poszukiwań dla filozofów. Problemy etyki, oraz ich zdefiniowanie jest początkiem badań nad naturą jednostki ludzkiej. Takie zestawienie pozwala nam zobaczyć zaskakujący dysonans zachodzący pomiędzy strefą badań nad naturą pierwiastka „arche” dla filozofów przyrody, a tym Ateńskim filozofem życia, który „sprowadził filozofię z nieba na ziemię”.^[30] Pomiedzy tymi dwoma postawami, są widoczne zarówno podobieństwa jak i porażające różnicę. W konsekwencji tej panoramy obydwu nurtów filozoficznych otrzymujemy, prosty schemat przemian zachodzących w filozofii starożytnej Grecji, oraz nagły zwrot od zagadnień kosmicznych do człowieka w koncepcji etycznej, społecznej, a także fizycznej w postaci „Korpusu Hipokratejskiego”. Bodźce do tych zmian pojawiały się jeszcze przed Sokratesem, ale to właśnie on ostatecznie doprowadził do zainicjowania rewolucji filozoficznej, w wyniku, której to człowiek stał się głównym obiektem kolejnych dociekań.

BIBLIOGRAFIA:

Sady Wojciech, Dzieje Religii, Filozofii, i Nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010.

Tatarkiewicz Władysław, Historia Filozofii tom I, wyd. PWN, Warszawa 2005.

Reale Giovanni, Myśl Starożytna, wyd. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2003.

[1] W tym przypadku określam tym mianem: „Jońskich i Italskich Filozofów Przyrody”

[2] Cofanie się mórz w Milecie, odkrycia muszli na pobliskich wzniesieniach, wylewy Nilu w Egipcie.

[3] Archaiczna greka — Eter.

[4] Simplikios, *Physicorum libros*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999.

[5] W znaczeniu: gr. philo sophia — miłować mądrość

[6] Porfiriusz, *Vita Pythagorae*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999.

Istnieje szereg hipotez, jakoby Orfizm, w szczególności temat metempsychozy — czyli wędrówki dusz od istoty, do istoty po śmierci, miał się pojawić w Grecji Właściwej wcześniej, za sprawą podróżujących grup braminów, choć teoria ta ma wiele nieścisłości, przede wszystkim pod względem czasowym, to jednak wiemy, że Grecy pod koniec epoki klasycznej pojawili się nad Indusem, a z pewnością dochodziło do kontaktów w odwrotnej sytuacji. Później były to kontakty coraz częstsze, w których kluczową rolę odgrywało zhellenizowane, post-Aleksandryjskie Królestwo Baktrii.

[7] Wojciech Sady, *Dzieje Religii, Filozofii, i Nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa.*, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010

[8] Arystoteles, *Metafizyka*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[9] W znaczeniu: logos — gr. wyrażenie, słowo, która to część filozofii rozwinie się w przyszłości do odrębnej gałęzi filozofii ontologicznej, a także będzie wypaczona niemiłosiernie przez „ojców kościoła” w V i VI wieku CE, w karkołomnych próbach pogodzenia myśli chrześcijańskiej z helleńską myślą Aleksandrii i Grecji Właściwej.

[10] Klemens Aleksandryjski, *Kobierce V*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[11] Simplikios, *Physicorum libros*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[12] „Co ma być powiedziane i pomyślane, musi z konieczności być. Jest bowiem być, nic natomiast nie jest”
Simplikios, *Physicorum libros*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[13] Simplikios, *Physicorum libros*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[14] Wojciech Sady, *Dzieje Religii, Filozofii, i Nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa.*, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010

[15] Tamże, str. 42

[16] Arystoteles, *O powstawaniu i ginięciu*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999.

[17] Wojciech Sady, *Dzieje Religii, Filozofii, i Nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa.*, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010

[18] W tym znaczeniu definicją

[19] W tym znaczeniu (gr. Sophia- mądrość) sofistów.

[20] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[21] Ksenofonta i Platona

[22] Tłum. gr. Arete — dzielność, stałość w działaniu, pozostawanie użytecznym, dobrym w czymś.

[23] Platon, *Obrona Sokratesa*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[24] Wojciech Sady, *Dzieje Religii, Filozofii, i Nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa.*, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2010, str. 61

[25] Platon, *Teajtet*/ Geoffrey S. Kirk, John E. Raven, Malcom Schofield, *Filozofia przedsokratejska* (J. Lang), Wyd. Nauk. PWN 1999

[26] Tamże, 150B-D

[27] Ze względu na to, iż nigdy nie doradzał co należy uczynić, a tylko odradzał i nawoływał czego należy unikać. To u mnie tak od chłopięcych lat: głos jakiś się odzywa, a ilekroć się zjawia

zawsze mi coś odradza, cokolwiek bym przedsięwziął, a nie doradza mi nigdy. — Platon, Obrona Sokratesa, tłum W. Witwicki, Warszawa 1982/ Magdalena Gajewska, Krzysztof Sobczak, Edukacja Filozoficzna, Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum, wyd. Operon, Gdynia 2009

[28] W tym przypadku tylko do Sokratesa

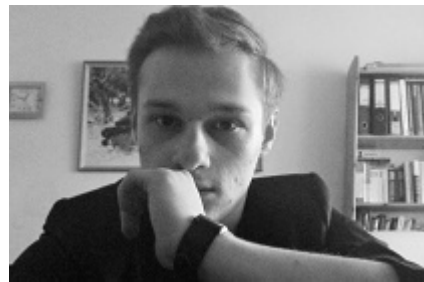
[29] Protagoras z Abdery

[30] Magdalena Gajewska, Krzysztof Sobczak, Edukacja Filozoficzna, Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum, wyd. Operon, Gdynia 2009, str. 72

Adam Pawłowski

Student historii UW i pracownik Muzeum Wojska Polskiego. Religiosceptyk, z zamiłowaniem do fizyki teoretycznej i geopolityki, amator psychologii ewolucyjnej i kofeiny.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-04-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9625) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9625>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl